Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURJEREK KRAKOWSKI

Wychodzi codziennie o 5-tej rano.

REDAKCJA — ADMINISTRACJA — DRUKARNIA
Kraków, Starowiślna 26, (narożnik Dietlowskiej)
TELEFON 17-6-17. KONTO P. K. O. 412.520.

Nr. 1. Czwartek 1. września 1932. 10 gr.

Redakcja i Administracja czynne są dzień i noc bez przerwy.

Rewolucyjne uchwały Sejmu Pruskiego.

BERLIN. Dziś odbyło się posiedzenie sejmu pruskiego, na którem głosami wszystkich posłów z wyjątkiem niemiecko-narodowych wyrażono **Komisarzowi Prus, Papenowi naganę.** Przyjęto również **wniosek o zwolnienie urzędników od wypełniania zaleceń komisarza** Prus. Uchwalono natychmiastowe uchylenie dekretów prasowych.

BERLIN. W Niemczech pewne uspokojenie. Rokowania hitlerowców z Centrum prowadzone są w celu utrzymania parlamentu.

Z drugiej strony kanclerz Papen, który dziś przybył z Neudeck od prezydenta Hindenburga, przywiózł **dekret rozwiązujący Reichstag** i czeka z ogłoszeniem go na dalszy rozwój wypadków.

Dyktator Litwy złodziejem.

W Kownie rozpoczyna się dn. 27. 9. wielki proces przeciw b. dyktatorowi Litwy Waldemarasowi o **sprzeniewierzenie 50,000 koron duńskich.** Na świadków powołano prezydenta Smetanę i premjera Tubialisa.

Prezes Apelacji Dr. Parylewicz
przeniesiony do Ministerstwa.

Jak się dowiadujemy, prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Franciszek Parylewicz, ma ustąpić z zajmowanego stanowiska, i przejść do Ministerstwa Sprawiedliwości w charakterze podsekretarza stanu.

Kto przyjdzie na miejsce ustępującego Prezesa do Krakowa — jeszcze nie ustalono.

Zmiany osoby Prezesa Apelacji krakowskiej należy oczekiwac w niedługim czasie.

Zamach samobójczy
porucznikowej z Podgórza.

Podlotkiem jeszcze będąc, zwracała na siebie uwagę swym wdziękiem i oryginalną urodą. Pochodząc ze znanej rodziny izraelickiej w Podgórzu, wzbudziła sensację ogólną tem, że w 18 roku życia, zakochawszy się w katoliku aptekarzu, porzuciła wiarę ojców, aby móc poślubić ukochanego. Los był jej ojczymem. Po kilku latach szczęścia małżeńskiego, jako matka córeczki młoda niewiasta owdowiała. Oryginalna uroda, dla której w kołach znajomych zwano ją „hiszpanką", nie pozwoliła jej długo pozostać w osamotnieniu. Niedługo piękna wdówka wyszła powtórnie zamąż za porucznika WP. Stanisława K., który został inwalidą. **Amputowano mu obydwie pięty.** Jakie było pożycie małżeństwa, niewiadomo. Prawdopodobnie jaknajlepsze. Ale fatalny los zwrócił wkrótce serce pani Heleny ku przystojnemu lekarzowi, który był **porucznikiem w Okręgowym Szpitalu w Krakowie.** Mąż wyprowadził się z domu przy ulicy św. Kingi w Podgórzu.

W pół roku później porucznik-lekarz postanowił widocznie zerwać obowiązującą przyjaźń. Wzburzyło się serce pani Heleny na niewdzięczność rodu męskiego. Przyszedłszy do Okręgowego Szpitala, zarządała kategorycznie widzenia się z doktorem p H. Niestety, życzeniu nie stało się zadość. Nie wyszedł niewdzięczny oczekiwany do rozmównicy na wartowni. Wtedy zrozpaczona pani Helena, wyciągnąwszy nagle rewolwer, wymierzyła lufę we własne serce. Padł strzał i na ziemię osunęło się bezwładne ciało zawiedzionej niewiasty.

Natychmiastowa pomoc lekarska stwierdziła głęboką ranę piersi. Na szczęście kula nie naruszyła płuc.

Nieprzytomną odwieziono do szpitala św. Łazarza, skąd po trzech dniach pobytu odeszła do domu.

MOSKWA. W Moskwie zamordowano kierownika G. P. U. Suglickiego, czekistę, który brał udział w wojnie domowej na Ukrainie. Równocześnie z Suglickim zamordowano wybitnego działacza G. P. U. Todarskiego.

Brak chleba.

W związku ze strajkiem piekarzy dał się w całem mieście odczuć brak pieczywa, szczególnie chleba. Ludność zaraz rano stara się poczynić zakupy pieczywa, którego skąpa ilość znajduje się w sklepach. Kraków nie został zupełnie pozbawiony pieczywa dlatego, ponieważ do pracy wzięli się właściciele piekarń, a pomagają im uczniowie.

Obniżka cen.

Od dzisiaj obowiązują w piekarniach i sklepach spożywczych nowe ceny chleba. I tak 1 kg. chleba żytniego jasnego kosztuje odtąd 36 gr. **(obniżka 2 grosze),** natomiast cena chleba ciemnego t. zw. morawskiego obniżona została tylko o 1 grosz.

(D. c. na str. 2-ej)

Do naszych Czytelniczek i Czytelników.

Oddajemy Wam w ręce Kochani Czytelnicy nasz pierwszy numer. O ilezauważycie pewne braki, prosimy Was, wybaczcie! W przyszłości starać się będziemy je usunąć.

Celem naszym jest nawiązanie jaknajserdeczniejszego kontaktu z Wami, gdyż chcemy, aby nasz dziennik stał się **zwierciadłem Waszych życzeń** i pragnień. Życzliwe zainteresowanie wczorajszemi ulotkami, które rozdzieliliśmy po mieście, zachęca nas do intenzywnej pracy celem **szczerej obrony Waszych interesów.**

Zwracajcie się zatem do nas we wszystkich swych troskach, smutkach i kłopotach, a znajdziecie w „KURJERZE KRAKOWSKIM" **szczerego doradcę, przyjaciela i obrońcę. Popierajcie nas, kochani Czytelnicy, gdyż tem samem popierać będziecie własne sprawy.**

„KURJEREK KRAKOWSKI".

KALENDARZYK
Czwartek 1. września
Św. Idziego i Bronisławy.

Wielka uroczystość kościelna na Zwierzyńcu

Dziś 1 września — w uroczystość **Bł. Bronisławy,** wierni **tradycji tłumnie pospieszą katolicy - krakowianie do kościoła S. S. Norbertanek na Zwierzyńcu** i do kaplicy Bł. Bronisławy **na Salwatorze,** by uczestniczyć w uroczystych nabożeństwach. Prymarja o 7, wotywa o 8. i suma o godz. 10 przedpoł.



Dzień dobry Panowe,
I Wam piękne Panie!
Kto z Was ma zmartwienie
Niech do nas przystanie!...

I niechaj miesięczną
Da prenumeratę —
Radością napełni
Całą swoją chatę!

Spieszcie się więc wszyscy
Czytelnicy mili —
Byście **Kurjerkiem**
Codzień się cieszyli!

As,

Co się Państwu śniło?

Redakcji naszej udało się pozyskać współpracownictwo słynnego dr. Arji, znanego **okultystę i wykładacza snów**. Czytelnicy, którzy pragną wyjaśnienia snów prosimy przesyłać opisanie tychże listownie, poczem znajdą odpowiedź w powyższej rubryce.

Jako próbkę dajemy dziś wykład kilku przykładów ciekawych snów według dr. Arji.

Kasjerka magistratu, widzieć ją wesołą — strzeż się defraudacji w swoim biurze.

Widzieć we śnie husara średniowiecznego — będziesz miał zaszczyt rozmawiać z prezydentem.

Doić krowę w stajni — Staniesz się członkiem Dyrekcji Spółdzielni.

Doić kozę zostaniesz wielkim politykiem.

NOWY ROK SZKOLMY?

Nowy rok szkolny rozpoczął się w dniu dzisiejszym uroczystemi nabożeństwami we właściwych kościołach i kaplicach ...ch — poczem młodzież udała się do swoich klas, gdzie jej odczytano rozkład godzin i przepisy szkolne. Normalna nauka we wszystkich Zakładach rozpoczyna się jutro, dnia 2-go września o godz. 8-mej.

Zmian znaczniejszych w szkolnictwie średniem krakowskiem na razie niema. Gimnazjum siódme im. Adama Mickiewicza przy ul. **Starowiślnej zostało zlikwidowane**, a młodzież rozdzielono po innych Gimnazjach. Przeważnie umieszczono uczniów byłego VII Gimnazjum w Gimnazjum podgórskim i Św. Jacka.

W klasie V. przepełnienie

Zanotować należy w rozpoczętym roku szkolnym pewne zmiany a to: do klas pierwszych według znanego rozporządzenia, przyjmowano dzieci nie jak dotychczas z ukończonym szóstym rokiem życia, lecz dzieci z ukończonym siódmym rokiem. Spowoduje to **zmniejszenie liczby uczniów w klasach pierwszych**, w klasach piątych nato miast liczebność uczni **wzrośnie**, gdyż w związku z reformą szkolnictwa średniego wielu uczniów nie odeszło do gimnazjum, lecz pozostało w szkołach powszechnych, przechodząc do klasy piątej. Wiele też dzieci do klasy piątej napłynęło z prowincji. **Klasy piąte będą otoczone szczególną troskliwością.**

Zanotować należy **spadek liczby repetentów o 6 do 7%** w stosunku do lat ubiegłych.

Bezpłatne porady prawne

dla naszych czytelników.

Aby oszczędzić szerokim, a niezamożnym sferom naszych prenumeratorów kosztów, często niepotrzebnych, **związanych ze sprawami spornemi,** otwieramy z dniem dzisiejszym dla wszystkich naszych stałych czytelników bezpłatną poradę prawną.

Poradnia mieści się w lokalu naszym przy ul. **Starowiślnej 26.** Porad udzielać będzie **bezpłatnie** Dr. praw. nasz stały doradca prawny w godzinach od **3 — 4 popołudniu**.

Kraków bez chleba.

Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł w Krakowie strajk pracowników piekarskich.

Dlaczego przyszło do walki?

Między Związkiem Zawodowym Piekarzy, a pracodawcami istniała umowa zbiorowa, według której płaca tygodniowa robotnika piecowego wynosiła 95 złotych tygodniowo i 2 kg. chleba, mister czyli robotnik odpowiedzialny 88 zł, kwalifikowany robotnik nieodpowiedzialny 80 zł. **Umowy tej pracodawcy nie trzymali się ściśle już od trzech lat**, obniżając indywidualnie zarobki. Dnia 3 czerwca br. **wygasła wspomniana umowa** i od tego czasu pracowano tylko na prowizorjum, a tymczasem prowadzono pertraktacje o nową umowę.

Bomba pękła.

W sobotę 27 sierpnia br. Oto na ręce okręgowego sekretarza Związku Spożywczego nadszedł list od Zrzeszenia Pracodawców iż **przerywają pertraktacje** na tak długo, dopóki robotnicy nie zgodzą się na taki cennik, jaki obowiązuje pracowników Piekarni Miejskiej. Oznacza to

redukcję dotychczasowych płac o 40 proc.

Jeśli się zważy, że robotnicy piekarscy **odstępują cały dzień pracy co tydzień na rzecz bezrobotnych** i że zgodzili się dobrowolnie na 10 proc. obniżkę zarobków, to istotnie nie można im odmawiać dobrych chęci. Zmuszenie ich do przyjęcia o tyle zniżonego cennika **skierowane będzie przedewszystkiem przeciw bezrobotnym, którzy tracą ofiarowany im dotychczas dzień pracy.** Rozgoryczenie wśród strajkujących jest **ogromne.** Na wczorajszem posiedzeniu, które odbyło się w Domu Robotniczym postanowiono walczyć dalej.

Sytuacja strajkowa **uległa zaostrzeniu.**

Do strajku przystępują od dziś również **robotnicy piekarni miejskiej.** Wbrew pogłoskom **strajkuje również nadal załoga „Ziarna“ oraz robotnicy wszystkich piekarń prywatnych.**

Rozbita konferencja.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się u Inspektora Pracy Lipczyńskiego konferencja, na którą jawili się przedstawiciele obu cechów, kotolickiego i żydowskiego, oraz przedstawiciele Związków Zawodowych i Komitetu strajkowego. Konferencja **nie doprowadziła do żadnego wyniku i delegaci** rozeszli się z niczem.

Jak się bronią pracodawcy?

Pracodawcy zwalają **winę** za strajk na ustawę, która zniosła przymus należenia do cechów. Cechy bowiem **nie reprezentują już dziś wszystkich piekarzy — pracodawców** i to jest główny powód, dla którego delegaci obawiają się podpisywać umowy zbiorowe, Może bowiem zajść, że niezadowoleni z umowy zbiorowej wystąpią z Cechu, a wówczas umowa stanie się tylko fikcją i wywoła nową walkę.

Zgromadzenie mistrzów piekarskich.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się Zgromadzenie obu cechów w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego przy ul. św. Marka, na którem omówią dalszy plan działania.

Niezdrowe stosunki w piekarstwie krakowskiem.

Przy sposobności wybuchu strajku piekarskiego wykryły się wandalskie wprost stosunki w piekarstwie krakowskiem. Oto pod grozą utraty posady zmuszeni są robotnicy do 10—12 godzinnej nieprzerwanej pracy, a w niejednych piekarniach nawet do 16 godzin. Szczególnie w piekarni Finstera przy ul. Zwierzynieckiej jedna partja robotników pracować musi bez przerwy **od godziny 2-ej popołudniu w niedzielę do poniedziałku 8 — 9 godziny rano**, Protesty i zażalenia robotników pozostają bez skutku.

JÓZEF LASOŃ.



Jeden z wojsk Wieszatiela.

Na czele wojsk różnojęzycznych idzie Wieszatiel, arcyksiążę austrjacki, Fryderyk Habsburg. We wrzawie wojennej maszeruje przez ziemie polskie, z wojskami sprzymierzonemi, z rabunkiem, mordem, pożogą i szubienicami.

Arcyksiąże prowadzi wojnę równocześnie na dwa fronty. Przed sobą ma potężnego wroga, Moskali, z generałem Brusiłowem na czele, lecz w obłędzie swojego krwiożerczego umysłu widzi wroga wszędzie, w każdej miejscowości, gdzie jego rydwan wojenny przebiega. Huraganem ognia i bagnetów ściele przed sobą żniwo śmierci, za sobą zaś zostawia lasy szubienic, łzy i nędzę żywych. Otoczony zgrają służalczą, zaraził ją swoim obłędem mając wspaniale zorganizowaną sieć szpiegowską, której zadaniem było do starczać jak najwięcej ofiar dla szubienic. Była to słynna organizacja wywiadu „Kundschaft-Stelle", na „Ka-Stelę" spolszczona w skróceniu. Miała zadanie tępić obce szpiegostwo, a właściwie tępiła ludność i teroryzowała miejscowości objęte działalnością wojny. Historja tej „Kasteli" to jedna z najpotworniejszych „Czarnych Ksiąg", jakie wprowadziła wojna.

Działalność armji Fryderyka-Wieszatiela to jeden okres zbrodni popełnianych na spokojnej ludności, na własnych obywatelach i okupowanych. Wystarczało doniesienie feldwebla, któremu spodobała się żona, czy córka gospodarza, a która stawiała opór jego chuci wierzęcej, by nazajutrz trup męża, ojca, czy syna wisiał przed oknami domu. Trup, z wywieszonym językiem, obnażony, z kartką i napisem na gołych piersiach, która głosiła, że taki to a taki powieszony został — za zdradę stanu...

Sąd arcyksięcia składał się z osobników, którzy bezkrytycznie przyjmowali oskarżenia, przybijali pieczątki i podsuwali wyroki do podpisu. Oskarżać mógł każdy, bez rzeczywistych dowodów. Był to najwygodniejszy środek do usuwania wrogów, czy niechętnie widzianych osobników przez członków Ka-Steli, lub dygnitarzy z otoczenia arcyksięcia.

Członkowie ci byli różnej narodowości, jak z różnych zlepków składała się armja i państwo. Byli Niemcy, Węgrzy, Czesi, Rusini, byli niestety i Polacy. Zbiór szumowin wojennych żerujących poza linją bojową, by gorliwością zbrodniczej służby ochronić się przed frontem, aby być zdala od śmiercionośnych pocisków, gazów, ataków i pędzić rozkoszne, beztroskie, możnowładcze życie na tyłach armji walczącej, użyć w bezkarności wszystkiego, stać się postrachem cywilów, dzieci i gęsi.

— — — — — — — — — — — — — — —

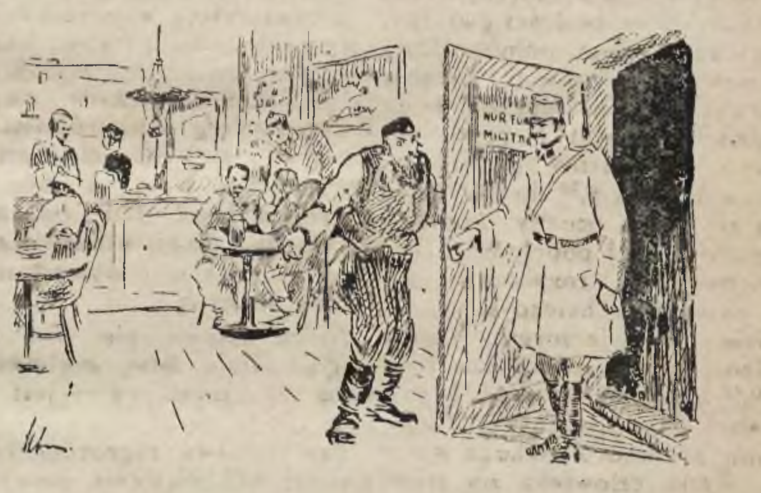
W roku 1916, pobita przez generała rosyjskiego Brusiłowa armja austrjacka cofnęła się pod Kowel i Lublin i gdyby nie bohaterskie walki II-giej Brygady Legjonów Polskich, nastąpiłby był wówczas całkowity pogrom armji Wieszatiela. W międzyczasie Fryderyk wzmocniony wojskami pruskiemi oparł się o Styr i Stochód. Na tyłach jego armji rozpoczęła obłędny taniec śmierci jego Ka-Stella. Lublin był siedliskiem wywiadu, a Kowel szlachtuzem, miejscem wykonywania masowych wyroków. Wyrzuconych wojną z własnych sadyb mieszkańców chwytano by wieszać na pierwszem lepszem drzewie, zostawiając dyndające ciała na pastwę kruków i wron. Czasami na obdartych były numery porządkowe. Znaczyli je przygodni kaci, konkurując między sobą o ilość powieszonych. Konkurencja ta był połączona z chciwością, bo rzeczy czy drobiazgi powieszonych należały do jego oprawcy. Tak Fryderyk kazał. Były to naogół drobnostki: zegarek niklowy, czasem srebrny, pierścionki, scyzoryki, koziki chłopskie, portfele, zależnie kogo upolowano jako rzekomego szpiega. Ale przychodziły czasami na tych przygodnych katów dni ciężkiej pracy i obfitego łowu. Przesuwało się wówczas przez ich ręce kilkunastu ludzi.

Wieczorami kaci i ich pomocnicy przy pełnych kuflach gwarząc wesoło opowiadali o ostatnich chwilach traconych prezentowali ich drobiazgową spuściznę.

Mieli poważną wspólną troskę. Stale dał się odczuwać brak konopnego sznura. Dostarczane przez austrjackie prowiantury papierowy urywał się częstokroć i nieraz kilka razy zakładać go musieli na szyję nieszczęśliwego skazańca. Strata sznura, czasu i zdenerwowanie w pracy.

Przed stacją kolejową w Kowlu był plac ćwiczeń, a zarazem miejsce egzekucji skazańców. Tu doszkalano żołnierza. Szubienice, las szubienic doskonale przemawiał do pojęć ówczesnej dyscypliny. Częstokroć trupy kołysały się na szubienicach do wieczora, by straszyć i tak już wylękłą ludność, zdyscyplinować rekrutów, pobudzić do czynów walecznych jadących na front. Szubienica była śmiercią hańbiącą przeznaczoną dla cywilów, ale mógł na niej także zawisnąć i c. k. żołnierz. Zależy od sprawy. Dla dezerterów był za miastem plac z nasypem piaskowym, gdzie od czasu do czasu salwy karabinowe dawały znać o wykonaniu kar na żołnierzach. Cywile mieli swoje miejsce, wojacy swoje. Rozstrzeliwano żołnierzy za zbiegostwo, dezercję, tchórzostwo. Morderstwa, rabunki na tyłach karane były wysłaniem na front, by walecznością okupić zbrodnie.

Na ulicy wiodącej z miasta do dworca kolejowego była jedna z gospód, z wywieszoną tablicą w oknie: „Nur für Militär", tylko dla wojskowych... Właściciel cieszył się zaufaniem władz i w gospodzie jego było stale gwarno. Właściciel, stary, siwy żyd kłaniał się na wszystkie strony przybyłym i usłużnie podawał krzesła.



Na widok tęgiego feldwebla wchodzącego z rozmachem w drzwi, zgiął się pokornie i w niskich ukłoniach witał przybyłego. Ten odsalutował żołnierstwu, przywitał się z podoficerami i usiadł za osobnym stolikiem, widocznie przygotowanym dla niego. Córka gospodarza postawiła kufel pieniącego się piwa.

— Uf! — trącił kuflem o stół i zwrócił się do siedzącego przy drugim stoliku wachmistrza żandarmerji polowej. Gorący dzisiaj dzień.

— Wielu? — zapytał stojący obok rudawy podoficer z prowiantury.

Piętnastu!

Feldwebel Maydor miał swój zwyczaj. Pił wieczór tyle bomb piwa, wielu ludzi przewinęło się przez jego stryczek. Jeżeli którego dnia nie zjawiał się Maydor, był to znak, że w dniu tym nie było egzekucji. Ale takich dni było naogół mało.

Był to dwudziestokilkoletni mężczyzna średniej, barczystej postawy o sprężystych ruchach ciała. Miał wygląd siłacza cyrkowego. Gęsta, kręcona czupryna, podkręcony wąs, szerokie zmysłowe usta, bystre spojrzenie dopełniały jego męskości. Mówił biegle kilkoma językami, miał w sobie coś z Węgra i Czecha zarazem.

Pijąc piwo spoglądał od czasu do czasu na córkę szynkarza, piękną Bertę. Była ona przedmiotem westchnień bywalców, flirtowała dla interesu ze wszystkimi, spoglądając równocześnie kokieteryjnie na Majdora.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim".)

Miljony lat

są jak jeden dzień...

Ile lat liczy ziemia?

Na pytanie, jaki jest wiek naszej ziemi, trudno odpowiedzieć. Wdawanie się w ocenę tego nie doprowadza do celu, gdyż wnet dochodzi się do tak ogromnych liczb, że ich wogóle rozumem ludzkim pojąć nie można. Tak samo nie da się określić ściśle czas trwania poszczególnych epok, jakie od swego powstania ziemia przechodziła.

Uczony niemiecki, Ernest Haeckel, poradził sobie w tej kwestji metodą porównawczą. Czasokres od przejścia z mgławicy do jasno-rozpalonej gwiazdy, a następnie losy ziemi aż do dnia dzisiejszego przedstawia on jako jedną dobę. Okres, w którym ziemia przyjęła kształt rozpalonej do białości gwiazdy, oznacza się jako północ. Kula ziemska stygnie powoli i zmienia barwę: gwiazdą żółtą zostaje do godziny 4. minut 6 rano, poczem od godziny 7.^{54} płonie czerwono. Od 8.^{29} do 11.^{55} tworzą się skały, oceany powstają o godzinie 2.^{49} popołudniu. Życie na ziemi rozpoczyna się w okresie archaicznym o godzinie 6.^{32} wieczorem. Okres paleozoiczny rozpoczyna się o 9.^{49} mezozoiczny o 11.^{42}, najnowszy—kenozoiczny o 11. godzinie 55 minut 27 sekund w nocy. Życie człowieka na ziemi rozpoczyna się dopiero 55 sekund przed północą, życie organiczne było już jednak wcześniej, gdyż według obliczeń jest ono starsze od człowieka 360 razy!

Najstarsze znaleziska wykazują wiek 100 tysięcy lat, jednakże istnienia człowieka na ziemi można określić na około miljon lat! Jeśli teraz uprzytomnimy sobie, że ten miljon lat oznaczają w 24 godzinach rozwoju naszej planety tylko 55 sekund, nietrudno już obliczymy że wiek naszej ziemi wynosi z górą 2 tysiące miljonów czyli miljardy lat. Jakże znikomem wobec tego ogromu jest życie ludzkie!...

Jak odbija się kryzys u Forda.

Ze sprawozdań podatkowych przedstawionych przez Forda w Ameryce widzimy, że w roku 1931 poniósł straty 53,586,000 dol. W r. 1930 miał zyski 44,461.000 dol, W r. 1929 miał zyski 81,798,000 dol. Co będzie w r. 1932 ?

MŁODZI NA FRONT.

Wiadomem jest, że istniejące w Krakowie Wydawnictwa zamykają hermetycznie swoje podwoje dla młodych. Dobrzy są starsi ale się skończą niedługo! Czy dziennikarstwo Krakowskie, które zawsze całej Polsce przodowało ma się skończyć razem ze zejściem z pola starej awangardy?

Młodzi na front!

Oto nasze hasło! Tem hasłem otwieramy łamy **Kurjerka Krakowskiego** dla wszystkich młodych talentów dziennikarskich i publicystycznych. Nasz **„Kurjerek"** stanie się: **praktyczną szkołą dziennikarską.**

A zatem wszyscy, którzy szlachetnemi zasadami przejęci dziennikarstwu zechcą się stale poświęcić, którzy czują w sobie w tym kierunku iskrę Bożą niech zgłoszą się do nas bezzwłocznie.

My wprowadzimy ich w świat!

Od dziś dnia obowiązuje

nowy kodeks karny.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy **Kodeks karny i Prawo o wykroczeniach.**

Obowiązująca w naszej dzielnicy austrjacka ustawa karna z 1852 r. traci moc obowiązującą. Jedynie, **jeżeli czyn karygodny popełniony został przed dniem 1. września br., a stara ustawa jest dla oskarżonego względniejszą,** należy zastosować **starą ustawę karną.**

Nowa ustawa nie jest ani względniejszą, **ani ostrzejszą** dla przestępcy — jest inną.

Przestępstwa zagrożone karą śmierci, lub więzienia powyżej lat 5, — są **zbrodniami,** zagrożone karą więzienia do lat 5, — lub aresztem powyżej 3 mieś., lub grzywną powyżej 3.000 zł. są **występkami.**

Co jest wykroczeniem?

Wykroczeniem jest czyn zagrożony karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną do 3.000 zł. — albo jedną z tych kar. Zbrodnie i występki należą do właściwości sądów, wykroczenia do właściwości władz administracyjnych.

Kara więzienia trwa **najmniej 6 miesięcy — najwyżej 15 lat.**

Kara aresztu trwa **najmniej tydzień — najwyżej 5 lat.**

Sąd może wykonanie kary pozbawienia wolności nie przenoszącej dwa lata zawiesić warunkowo na czas od 2—5 lat. **Dopuszczalne jest zwolnienie z odbycia części kary.**

W przewidzianych wypadkach może Sędzia uznać oskarżonego winnym czynu i **nie orzec kary.**

Nieletni do lat 13 nie ulegają karze, po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat nie ulegają karze, jeżeli nie osiągnęli takiego rozwoju umysłowego, by mogli rozpoznać znaczenie czynu.

Karze śmierci ulegają niektóre zbrodnie stanu, przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i zabójstwo. Zgwałcenie osoby powyżej lat 15, ścigane jest jedynie na żądanie pokrzywdzonego. Spędzenie płodu **jest niekaralnem** jeżeli zabieg dokonany został przez lekarza i był konieczny ze względu na zdrowie kobiety, lub jeżeli ciąża była wynikiem czynu nierządnego.

Przestępstwa fałszywego zeznania dopuszcza się ten, kto składając zeznania mające służyć za dowód dla sądu, lub innej władzy zeznaje nieprawdę. Według ustawy karnej austrjackiej karalne były tylko fałszywe zeznania złożone jedynie przed sądem.

Kodeksem karnym objęte są zniewagi **(obrazy czci)** i karalne są jako występki karą aresztu **do dwóch lat.**

Osoby, którym wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego (wykroczenia) przysługuje **prawo żądania skierowania sprawy na drogę sądową.**

Dr. H. Hollaender.

Przyjazd Gorgonowej do Krakowa

Przewiezienie Gorgonowej ze Lwowa do Krakowa nastąpi z końcem bieżącego miesiąca. Nie będzie ona zatem sądzoną w kadencji wrześniowej lecz w następnej. Jak słychać oskarżać będzie prokurator Dr. Szypuła.

18 komunistów stanie przed sądem w Krakowie.

Przed Sądem Grodzkim Karnym w Krakowie stanie w dniu 23. bm. Franciszek Rohatyński i 17 towarzyszy. Wszyscy oni oskarżeni są o agitację komunistyczną, przechowywanie odezw komunistycznych, należenie do Komunistycznej Partji Polskiej, a ponadto Rohatyński o **bluźnierstwo przeciw Bogu i gloryfikowanis ustroju państwowego w Rosji Sowieckiej.**

Do rozprawy powołanych będzie sześciu świadków, między innymi kierownik brygady politycznej Wydziału śledczego podkomisarz Olearczyk i starszy wywiadowca Maciol. Rozprawę prowadzić będzie s. Prus-Niewiadomski.

(KAD).

Napisał Świeży S. Rak.

Tajemnica hrabiny.

W pierwszorzędnym lokalu Paryża Folies Bergeres, popisywała się od tygodnia para egzotycznych tancerzy. Wielkie afisze głosiły:

Lina Maya ze swoim niezrównanym partnerem Kuru Doupoin w swoich nigdzie niewidzianych, nadzwyczajnych tańcach z wyspy Ka-ka-du.

Paryż miał swoją sensację i dzień w dzień tłumy publiczności cisnęły się do kasy teatralnej. Pewnego wieczoru w punkcie kulminacyjnym przedstawienia, gdy publiczność gorącemi oklaskami nagradzała wykonawców, rozległy się nagle na scenie wystrzały. W pierwszej chwili widzowie sądzili, że jest to dobrze odegrana sztuka. Widząc jednak Lina Maya i jej partner Kuro Doupoin broczących krwią i wydających mrożące krew w żyłach jęki, zorjentowano się, że zaszła jakaś okropna tragedja. Puplicznosć rzuciła się w stronę sceny, lecz w tym samym momencie spuszczono kurtynę.

(C. d. nastąpi).

Hallo! tu mówi Kraków.

Czwartek, 1 września.

11.56—12.10 Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.20 Trasmisja z Warszawy, przegląd prasy. 12.40 Gramofon. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Gramofon. 15 Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.10 Gramofon. 15.20 Komunikat L. O. P. P. z Warszawy. 15.45 Gramofon. 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy. 16.40 Dr. Bar: „Najnowsze wydawnictwa". 17 Transmisja koncertu solistów z Warszawy. 18 Odczyt pt.: „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie". 18.20 Muzyka taneczna z Cristalu w Warszawie. 19.10 Rozmaitości, komunikaty. 19.30 Program stacji na jutro. 19.35 Dziennik radjowy. 19.45 „Piosenka neapolitańska" dr. Brahmer doc. U. J. 20 Koncert wieczorny. 21.20 Słuchowisko z Wilna i „Humor Makuszyńskiego". 21.50 Dodatek do dziennika radjowego. 21.55 Wiadomości bieżące. 22. Muzyka taneczna z Warszawy 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Księga zażaleń.

W rubryce „Księga zażaleń" otwieramy miejsce dla każdego Naszego Czytelnika, który pragnie poruszyć publicznie swoją skargę, zażalenie.

Prosimy zatem Szan. Czytelników o nadsyłanie swoich bolączek życiowych, które w miarę życzenia ogłaszać będziemy na łamach „Kurjerka Krakowskiego".

Pani Ciunkiewiczowa prosi Sąd o zezwolenie wyjazdu zagranicę.

Wczoraj powróciła do Krakowa p. Ciunkiewiczowa i zamieszkała w tym samym pensjonacie bo poprzednio przy ul. Karmelickiej. Pani Ciunkiewiczowa zostanie w Krakowie, aż do czasu rozprawy sądowej, która dotychczas jeszcze nie jest wyznaczona i odbędzie się najwcześniej z końcem listopada lub początkiem grudnia b. r. Pani Ciunkiewiczowa odbyła konferencję ze swoim obrońcą, celem uzyskania od Sądu zezwolenia na wyjazd do Paryża **w bardzo pilnych sprawach majątkowych.**

ODESZLI NA ZAWSZE

Aleksandra Czerwenkówna, l. 16, uczenica szkoły przemysłowej, Smoleńska 26.

Józefa Klimek, l. 25, hafciarka, św. Jana 26.

Adolf Garbień, l. 72. b. robotnik, Wąska 6.

Marja Ciepcia, l. 62, wdowa po robotniku, Król. Jadwigi 68.

Raca Langerowa, l. 73, wdowa po b. spedytorze, Gazowa 8.



Gorąca niedziela na boiskach sportowych.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: w Krakowie **Cracovia—Wisła** sędzia p. Wardęszkiewicz- we Lwowie **Pogoń—Legja** sędzia p. Krajcarek, w Warszawie **Warszawianka—Ruch**, sędzia p. Rettig, w Łodzi **Ł.K.S.—Czarni** sędzia p. Marczewski i w Poznaniu **Warta—Garbarnia** sędzia p. Brzeziński.

Z powyższych rozgrywek na pierwszy plan wybijają się mecze Cracovia—Wisła i Pogoń—Legja, które będą miały wielkie znaczenie dla ukształtowania się czoła tabeli.

Cracovia—Wisła zapowiada się nadzwyczaj interesująco, albowiem obie drużyny znajdują się obecnie **w doskonałej formie**, to też wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania.

Pogoń w meczu z Legją występuje jako faworyt i w razie zwycięstwa będzie obok Cracovii **najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza.**

W Warszawie „Ruch", który znajduje się ostatnio w dobrej formie powinien bez trudu pokonać Warszawiankę, która w ostatnim meczu z Cracovią wypadła nadzwyczaj słabo.

W Łodzi Ł.K.S. powinien bez większego trudu pokonać Czarnych, którzy w razie przegranej będą **musieli prawdopodobnie rozstać się z Ligą.**

W Poznaniu zmierzy się Warta z Garbarnią. Powyższe zawody powinni gospodarze rozstrzygnąć na swoją korzyść, chociaż niespodzianka ze strony Garbarni nie jest wykluczona.

Wpław przez Kraków

Sekcja pływacka A.Z.S. urządza w niedzielę dnia 4 września o godzinie 3-ciej zawody pływackie „Wpław przez Kraków" 3.800 mtr. od Klasztoru Norbertanek, aż po III. most Wyścig powyższy dostępny jest także i **dla niestowarzyszonych.**

Sensacyjna prasa z Kercelaku.

Są senzacje prawdziwe i kłamliwe, zdrowe i niezdrowe, zaciekawiające ogół lub tylko ich autora...

Dzisiejszy wiek dzisiejsza prasa, dzisiejsza publiczność, łakną tego boskiego czy szatańskiego nektaru.

Senzacja jest zresztą rzeczą względną. Szczytem senzacji dla zapadłej prowincji jest np. przejazd samochodu, nie mówiąc już o familijnym cyrku, gdzie prócz dyrektora i dyrekterowej popisują się dwie zdychające szkapy ciągnące wóz z cyrkowym dobytkiem.

Był czas, że Kraków miał swoją senzację b. wątpliwej wartości... Pojawienie się 10 groszowego pisma. Obcego, nie drukowanego w Krakowie. Stara placówka kultury narodowej, dawna stolica Polski przyjmuje, czyta i tem samem popiera niepolskie pismo—„z miasta Łodzi"

Aż do tego doszło... Łódź siewcą-kultury w Krakowie.!

Nie kończy się natem...

Po Łodzi przychodzi kolej na zaułki Warszawy —

Organ najgorszych szumowin podmiejskich Warszawy rozpoczyna w Krakowie polowanie na naiwnych. Pisemko, które w Warszawie widzi się tylko **poza rogadkami,** w Krakowie, w centrum rozlepia swoje wywieszki wywołujące treścią swą obrzydzenie, nawet wśród mało wybrednych.

A co gorsze wiedzie kilka miesięcy nędzną wegerację, do drukowując w swojej „Kronice Krakowa" kilka wiadomości z poza Krakowa...

I oto prawdziwa zdrowa senzacja...

„Kurjerek Krakowski" nasz dobry, kochany, tani, z krwi i kości krakowski, wydawany i całkowicie drukowany w Krakowie, redagowany przez pierwszorzędne siły dziennikarskie Krakowa.

Cały Kraków przyjmie go z entuzjazmem! Powrócą do swoich miasteczek i zaułków podmiejskich wątpliwej wartości 10-cio groszówki nie mające więcej racji bytu w Krakowie. Łodzie Koniny, Saska Kępa i Kercelak przestaną szerzyć w Krakowie tandetę dziennikarską opłacaną przez dobrodusznych czytelników Krakowa.

„Kurjerek Krakowski" to spełnienie najistotniejszych pragnień ludności... gorzko narzekającej dotychczas:

Nie mamy 10-groszowej prasy krakowskiej, a za biedni jesteśmy by płacić 25 gr. zaduże dzienniki... Niestety musimy czytać różne bezwartościowe świstki zamiejscowe, bo jednak chcemy choć coś się dowiedzieć, co się w świecie dzieje...

I oto teraz nie będzie nikogo z pośród nas, ktoby popierał „prasę" z miasta. Łodzi, Saskiej Kępy i Kercelaka.

Kraków ma swoją własną dziesięciogroszówkę: **„Kurjerek Krakowski".**

KRONIKA POLICYJNA.

Jeszcze jednego nabili w butelkę. Rolnikowi Adamczykowi Janowi ze Szklar sprzedał jakiś nieznajomy na ul. Przemysłowej złoty pierścień za same jedne 25 zł. Gdy uradowany rolnik udał się do jubilera chcąc ustalić wartość cennego przedmiotu, okazało się, że pierścień był bezwartości. Adamczyk wyznał swoje żale panu przodownikowi.

Truł czystą aż się zatruł. Doprowadzony do VI Komisarjatu za opilstwo Juljan Jasiński robotnik zasłabł z powodu zatrucia alkoholem. Po udzieleniu mu lekarskiej pomocy, pozostawiono go w areszcie.

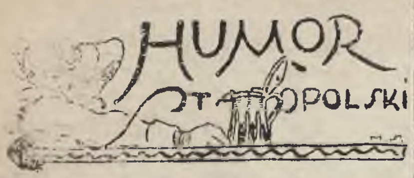
Omdlała na ulicy. Wczoraj zasłabła nagle na ulicy Grodzkiej Teresa Bugaj lat 30. Odwieziono ją karetką do Kasy Chorych.

Kradzież kornetu. Aresztowano Nasalika Zdzisława lat 22 i Prażmowskiego Miecz. za kradzież kornetu wartości 100 zł. na szkodę Jadwigi Śmigielskiej. Kradzieży tej dokonano z wozu w Rynku Podgórskim.

Kot okradziona przez Majchra. Panią Kot okradła służąca Majcher Zofja, bieliznę i gotówkę 7 złotych.

Wielkie włamanie w śródmieściu.

Posterunkowy P.P., patrolujący wieczorem planty, zdziwił się mile, znalazłszy u wylotu ul. św. Marka większą ilość garderoby męskiej. Okazało się jednak, że rozbity został sklep konfekcyjny przy ul. św. Marka, skąd skradziono 112 m. materji oraz garderobę męską wartości około 3 tyś. zł. Część zdobyczy została porzucona na plantach.



O złodziejach co kram wyłupali.

W Krakowie złodzieje wyłupali kram w nocy, prawie już na świtaniu. Idąc tamtedy cechmistrz z strażą miejską, obaczy a kram otworzony, pyta coby to było. Jeden łotr wyższy z miotłą: „Panie umiatam w kramnicy bo gospodarz umarł, i ju-żeśmy do domu wszystko wynieśli". Cechmistrz rzecze:

„A wżdy żaden gospodarza nie płacze?" Rzekł złodziej: „O panie będąc jutro płakać nie znalazłszy nic w kramie".

Umie fortele, kto kradnie śmiele. "Facecje polskie" (w. XVII).



— „To jest właśnie ten, który mnię uderzył".
— „Czy nie oddałeś mu uderzenia?"
— „Nic, ja mu je oddałem jesscze zanim on mnie uderzył".



— Jakiż to Pan jest skąpy! Mieć tyle piwa; a koniowi to wodę podawać do picia!



Policjant: „Daję panu pół godziny czasu do pójścia do domu".
Pijak: „To nie wystarczy. Dłużej potrwa, bym sobie przypomniał, kim ja właściwie jestem".

A to ci szopa!

Czy ma się cieszyć?

Inspektor więzienia zapytuje jednego z pensjonarjuszy:
— Będziesz zadowolony, gdy skończy się twa kara?
— Niekoniecznie, panie inspektorze. Jestem skazany na dożywotne więzienie.

Cechy rodzinne.

Umierający ojciec do syna: Synu mój, tak ja, jak i wszyscy przodkowie twoi byli pijakami, hulakami, kobieciarzami. Jestem zrozpaczony. Nie widzę bowiem w tobie żadnej z tych cech rodzinnych i często mam poważne wątpliwości czy jesteś naprawdę moim dzieckiem.

Co najciekawsze?

Kto dziś Prasę odziemną pilnie, stale czyta,
Młodzieniec czy mężczyzna, panna czy kobieta,
Każdy się coś nowego zawsze o czemś dowie,
Tego nikt nie zaprzeczy, Panie i Panowie!
Tam krzyczy Mussolini, tu rej Hitler wodzi,
Tam się Francuz utopił w swej podwodnej łodzi,
Do czegoś tam się pali znowu książę Walji,
A nasi „Jacy-Tacy" do Włoch pojechali.
W Londynie granda z Ghandim, w Nowym Jorku z Grandim,
Poszła koza do woza a do kozy Ghandi.
Gdzieś tam brali łapówki znowu świeży kawał!
Gdzieindziej nic nie brali (bo nikt nic nie dawał).
Temu żona uciekła (więc odetchnął sobie)
A ten sobie w Paryżu złotą rzepkę skrobie,
Ten ukradł, ten choć nie kradł—i tak krzyczą: złodziej!
I bądź mądry!.. Kto dzisiaj ludziskom dogodzi?
Ów ponoć komornika za drzwi miał wyrzucić,
I sądownik z czem przyszedł, z tem musiał powrócić.
Tu jest wojna, tam będzie (na nią się zanosi...)
Tego za coś chcą wieszać—więc o łaskę prosi.
Tam się pali, tu trzęsie, ówdzie powódź zasie,
A wciąż się gdzieś coś dzieje i o każdym czasie.
I tak codzień nowiny to o tem to o tem,
Człek jakby pod olbrzymim stoi kołowrotem...

— — — — — — — — — — — — — —

Wszystko to jest ciekawe, bardzo, bezwątpienia,
Lecz niechaj co chcą—mówią, to rzeczy nie zmienia,
Najciekawsze są zawsze DROBNE OGŁOSZENIA!

Pas.

Nasze ogłoszenia.

W drobnych ogłoszeniach „Kurjerka Krakowskiego"

Kupcy mają jedyną sposobność powiadomienia najszerszych sfer publiczności o swoich towarach.

Nauczyciele znajdują uczniów.

Sprzedający nabywców.

Kupujący okazyjnie poszukiwane przedmioty.

Poszukujące męża: poważnych kandydatów. I wszyscy bezwątpienia osiągną swój cel.

Kurjerek Krakowski

Ze względu na swój swoisty charakter i taniość dotrze wszędzie, do każdej sfery, do każdego środowiska! Od Pałaców Głównego Rynku do małych domków przedmieścia — będzie wszędzie.

Korzystajcie z naszych drobnych ogłoszeń są one **najtańsze ze wszystkich w całej Polsce**! Słowo bowiem bez względu na treść kosztuje tylko **10 gr.** A ponieważ przyjmujemy nawet pięć wyrazów do ogłoszenia zatem można mieć u nas

drobne ogłoszenia już za 50 gr.

Jest to okazja niebywała i jedyna w życiu! tak tanio nie było i nie będzie!

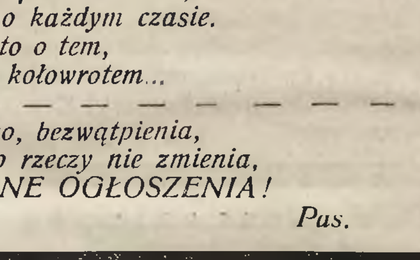
Drobne ogłoszenia w Kurjerku Krakowskim to szczyt taniości! Zatem, ogół zainteresowanych w imię własnej korzyści będzie od **dziś dnia** ogłaszać się przedewszystkiem w drobnych ogłoszeniach w Kurjerku Krakowskim.

Ogłoszenia przyjmujemy od rana do późnej nocy bez przerwy! Jeszcze o godzinie 10-tej wieczorem można zamówić u nas inserat na dzień następny.

Pomyślny wynik drobnych ogłoszeń nie ulega żadnej wątpliwości.

Rekord szybkości, Rekord taniości!

Adres Redakcji i Administracji: Starowiślna 26, narożnik ul. Dietlowskiej. Telef. 17-6-17



Na tem miejscu zamieszczać będziemy stale odpowiedzi Redakcji i Administracji we wszystkich sprawach z jakimi zgłaszać się będą do nas nasi Czytelnicy.

Odpowiadamy na wszelkie zapytania ta listowne jak i telefoniczne.

Telefon 17-6-17.

Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.